

30.05.2025 r.



#394

TRANSKRYPT ODCINKA

Pół wieku Apple i Microsoftu

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Ustyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#): pół wieku Microsoftu i 49 lat Apple. Kiedy to zleciało!? Dziś o jubileuszach dwóch, technologicznych gigantów.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem moi drodzy witam w kolejnym odcinku z gościem w którym porozmawiamy sobie o dwóch firmach — dobrze wam znanych firmach — tych, które obchodzą jubileusze swoich działalności. Mowa oczywiście o Apple i Microsoftcie. Zanim zaczniemy, przypomnę jeszcze tylko, że wszelkie linki do osób, bo mam dzisiaj właśnie gościa, rzeczy i innych spraw, które padną w tym odcinku, [znajdziecie w jego opisie](#). Tam także namiary na mój [newsletter](#) okołotechnologiczny, który wysyłam niezmiennie w każdą sobotę o poranku. Sprawdź, może to coś dla Ciebie.

A ze mną jest dzisiaj Marek Olczyk-Brzeziński, autor newslettera UX Tygodnik, którego jedno z kwietniowych wydań było bezpośrednią inspiracją do dzisiejszej rozmowy. Cześć Marek!

[MAREK] Cześć, cześć, witam wszystkich.

[KRZYSZTOF] Fajnie, że wpadłeś, bo to już twój drugi raz w tym podcaście. Wtedy, kiedy byłeś po raz pierwszy — [w 169. odcinku](#) — to występowałeś tutaj jako autor nieistniejącego już, bardzo nad tym ubolewam, newslettera Ziarnisty.pl. O kawie wtedy gadaliśmy, prawda?

[MAREK] Tak, tak! No to już trochę czasu temu, parę ładnych lat było.

[KRZYSZTOF] To prawda, aczkolwiek mam wrażenie, że wydanie... dostałem jakoś maksymalnie pół roku ostatnio temu, także trzyma się w pamięci, to chyba dobrze? Nie bym cię zachęcał do powrotu!

Słuchaj, jeżeli chodzi o temat kawy, to jeszcze pozwolisz, że przypomnę, bo rzadko to robię w tym podcaście, a być może warto częściej, że prowadzę drugi podcast właśnie poświęcony kawie specjality, choć nie tylko, bo także rynkowi gastronomicznemu w szerokim tego spektrum. Nazywa się „[Kawa. Bo czemu nie?](#)” i znajdziecie na każdej platformie podcastowej. Zachęcam serdecznie!

Marek, to będzie długi odcinek, więc moi drodzy, zróbcie sobie kawę!

[MAREK] Zdecydowanie.

[KRZYSZTOF] Bo jest o czym rozmawiać, jest o czym wspominać, bo ci którzy lubią z Was retro odcinki będą pewnie zadowoleni po tym dzisiejszym. Trochę nam się wspominek zebrało w naszych notatkach. Przygotowaliśmy je oczywiście dlatego, żeby też trochę usystematyzować obie firmy, osadzić je chronologicznie na osi czasu. No nie sposób mówić o jubileuszu, kiedy nie zna się historii tego, czego ten jubileusz dotyczy. Także będzie tutaj trochę dat, będzie faktów. Mam wrażenie, że niekoniecznie znanych powszechnie też, bo starałem się je wyłuskać. Także życzymy Wam dobrego odbioru z Markiem!

[MAREK] Dokładnie.

[KRZYSZTOF] W takim razie jesteś, skoro już nie autorem Ziarnistego, czym się zajmujesz i z jakich urządzeń korzystasz na co dzień? To zawsze dobry punkt wyjścia.

[MAREK] Dobra, ja tak naprawdę niezmiennie od 2013 roku jestem UX Designerem i mój newsletter o kawie to była taka odskocznia, taki projekt poboczny. No długo go robiłem, tam właśnie już, nie pamiętam ile to było łącznie, ale na pewno ponad

100 tych newsletterów było? I w pewnym momencie stwierdziłem, że kurcze, no ja jestem tym UX Designerem, zajmuję się UX Designem, no i stwierdziłem, że chcę w podobnym tonie robić taki cotygodniowy przegląd, ale ze sfery UX-owej. No i tak powstał [UX Tygodnik](#). No i co tydzień zbieram artykuły z tej branży ux-owej i pobocznych rzeczy, bo mnie bardzo interesuje ogólnie design, szeroko pojęte projektowanie, technologie, wyzwania związane z technologią, no i zbieram to co tydzień w jeden newsletter i wysyłam do wszystkich. Jest to głównie taka odpowiedź na to, że w internecie jest teraz strasznie dużo takich artykułów napisanych przez AI, albo takich powtarzalnych. I staram się zawsze wybrać coś ciekawego, coś nowego, coś innego. Więc to jest, można powiedzieć, taki mój autorski zbiór różnych linków, które mi się podobają, a zgodnie z tego no zrezygnowałem po prostu ze względu na czas, bo no robię już tygodnik w wolnym czasie, zazwyczaj jakieś tam niedzielę sklejam sobie ten newsletter. Mam oczywiście zrobiony swój system no-code'owy do tworzenia tych newsletterów i przeglądania artykułów, ale no bym nie wyrobił. UX Tygodnik, i Ziarnisty, no to już byłoby za dużo po prostu.

[KRZYSZTOF] Tak sobie słucham o tym twoim systemie i aż mi się serce raduje, bo to trochę podobnie jak ja podchodzę do sprawy, jak dobrze pewnie wiesz, bo mnie wiem, że śledzisz od wielu lat, także rozumiem, że konsumując te treści, no po prostu w swojej pracy albo na potrzeby tej pracy, od razu sobie gdzieś notujesz, żeby na potrzeby kolejnego wydania sobie czekały na swoją...

No to wtedy się robi tak trochę samo, ale trochę też zmusza ciebie jako twórcę, nie wiem, tak jest moje przynajmniej przemyślenie, do tego żeby rękę na pulsie trzymać, ale tylko w tych swoich sferach, czyli nie żeby wiedzieć wszystko, tylko żeby przekazywać właśnie siebie w tych newsletterach, no bo też wszystkiego nie czytasz jak sam stwierdziłeś.

[MAREK] Znaczący ja dużo przeglądam, jest taka wstępna selekcja, gdzie od razu wiem, że coś jest po prostu powtarzalne. Na przykład widać, że AI coś pisało, jeśli wszystkie akapity są równej długości. Ja od razu już widzę, że to jest po prostu powtarzalne, nic nowego! Jak znajduję coś nowego, no to zaznaczam sobie i później mam taką drugą już selekcję tych wybranych rzeczy, gdzie dokładnie ładnie się wczytuje i patrzę, czy rzeczywiście to jest coś ciekawego, czy nie. I często tym z pierwszego, z pierwszego rzutu artykułu jednak odrzucam na tym drugim, bo stwierdzam, że w sumie to nie jest nic ciekawego albo się mocno jakoś z tym nie zgadzam. Dla mnie bardzo ważne jest to, żeby był ten mój udział w

wyborze tego wszystkiego, żeby to nie było na zasadzie takiej, bo mógłbym łatwo zrobić taki system, że AI mi podsumowuje. Piszę wstęp do artykułu, wybiera mniej więcej na podstawie tego, co ja lubię i linkuje, ale ja uważam, że to byłoby oszukiwanie po prostu czytelników, bo ja bym nie umiał się podpisać pod czymś, co robi coś za mnie i ja zupełnie nic nie widziałem, więc jest automatyzacja.

[KRZYSZTOF] W odcinku, w którym będziemy mówili o filmach, których zaczynając swoją działalność, nawet im się nie śniło o tym, że takie dylematy ludzkość będą miała te pół wieku później. To sobie zaraz do tego przejdziemy.

A jeszcze tylko dopowiem w formie anegdoty, że ja ostatnio trafiłem nawet na coś więcej niż kolejny newsletter, w którym jakby na główkę informowałem się... czytelnika o tym, że oto są porady jak zapewniać sobie rozrywkę w inny sposób niż scrollowanie smartfona w czasie wolnym, tak? Oczywiście, że to był artykuł od AI, ale trafiłem na coś więcej. Trafiłem na książkę, słuchaj, już nie będę mówił autora ani branży, ale książka, którą dosłownie napisał ChaGPT, nie? I to tak dokładnie, że ona została złożona z błędami i ona, nawet nie chodzi mi o jakieś błędy, wiesz — ortograficzne, no bo tych chat raczej nie popełnia, natomiast chodzi mi o sposób formatowania jego odpowiedzi, tak? Jak sobie te książki czytasz, to ona z czystą stroną mogłaby mieć 90 stron? Spokojnie i to nie jest przerysowane, no gdyby nie te wszystkie dodatkowe spacje i entery, które po każdej wolnej myśli czata, ten, że wstawiam. No więc jak się czyta tę książkę, to właściwie czytasz zbiór akapitów, krótkich, tej samej długości jak wspominałeś, które są tak odtwórcze, że no naprawdę, no i to jest turbo, obraza czytelnika przy wycenie 80 kilku złotych za sztukę.

[MAREK] Bo jest to ciężki, ciężki orzech do zgryzienia i zdecydowanie no, mam nadzieję, że mój newsletter odpowiada na potrzebę po prostu znajdowania ciekawych artykułów i inspirujących rzeczy! Też wrzucam takie różne ciekawe interaktywne strony, jakieś gierki internetowe, ciekawe projekty, które po prostu mają rozszerzyć to nasze projektowe poletko i zainspirować ludzi do odkrywania nowych obszarów.

[KRZYSZTOF] To ja jeszcze podpowiem, że też dotykasz bardzo często w wydaniach — bardzo Ci za to dziękuję zresztą! — nie tylko w moim imieniu, ale w imieniu osób, które właśnie z różnego rodzaju niepełnosprawnościami sobie muszą w życiu radzić. I wiem, że to też doceniają, jak ktoś ten temat porusza. Ty taką osobą jesteś. dostępność, szeroko rozumiane *accessibility* nie tylko w

kontekście ekosystemu Apple, bo to tak się przeważnie łączy, ale szeroko bardzo, też w kontekście codziennego życia, podrzucasz tam, nawet jeżeli to jest jeden tekst na wydanie. Dwa, to nie jest łatwo te teksty znaleźć w internecie, nawet z pomocą AI, także dziękuję!

Słuchaj, te pół wieku to są lata, w których my mieliśmy zaszczyt, tak naprawdę, większość tego czasu, obserwować zmianę całkowicie świata, w którym żyjemy, i to nie zmianę na poziomie, nie wiem, pojawienia się nowego smartfona, nawet nie na poziomie, iPhone'a jednostkowo w tym 2007 roku, ale tam się pojawiło w ciągu tego pół wieku tyle różnych rewolucji, że ja jako ostatnie pokolenie pamiętające początek internetu w Polsce, tak literalnie jego początek. Ja się czuję trochę wyróżniony. Ja nie wiem czy też taki masz wyrażenia w rozmowie z różnymi młodszymi od siebie osobami, ale... No my mając tę perspektywę początku, zupełnie inaczej dzisiaj się odnajdujemy w tej rzeczywistości, tak mi się wydaje, i zupełnie inaczej na nią spoglądamy, np. pisząc dziwne newslettery, nie?

[MAREK] No ja ci powiem, że to jest taki miecz obosieczny, bo ja się bardzo cieszę, że widziałem modem jak działa, wiedziałem, że blokuje linię telefoniczną domową. Pierwsza Neostrada dosyć kiepsko u nas działała, ale później się robiło lepiej i też obserwowałem to wszystko, tak samo telefony, no pierwsze Nokia 3210, 3310, ale czasami mam taką nostalgię do tamtych czasów, bo ta technologia jest wszechobecna i to też będzie dzisiaj widać w tym odcinku, jak będziemy rozmawiać. No, że po prostu te ekosystemy systemy, są teraz tych urządzeń połączonych siecią, z tym wszystkim są wszechobecne, ilość ekranów, których używamy na co dzień jest bardzo duża! No i mam taki trochę, trochę potrzebę powrotu do takiego, lekkiego minimalizmu, można powiedzieć technologicznego. Ale jest to, jest to bardzo ciekawe i bardzo, bardzo zmienia, zmienia naszą, naszą codzienność.

[KRZYSZTOF] **49. urodziny Apple.** Od tej firmy zaczynamy, bo jest najbliższa słuchaczom i słuchaczkom tego podcastu, ale także myślę, że nam, jak tutaj sobie siedzimy i nagrywamy. Nie odpowiedziałeś na pytanie w kontekście tego, z czego korzystasz dzisiaj, to jest idealny moment, żeby do niego wrócić.

[MAREK] Dobra.

[KRZYSZTOF] I jak to wygląda dzisiaj? To będzie dobry punkt wyjścia.

[MAREK] Nie pamiętam dokładnie czasowo, ale moje dwa pierwsze takie konkretne sprzęty, no to był po pierwsze iPod Shuffle. Miałem dwie generacje iPoda Shuffle i kochałem to urządzenie. Nie miałem nigdy tego dużego iPoda, ale miałem iPoda Shuffle. Uważam, że szczególnie ta bodajże druga albo trzecia generacja? Taki bardzo minimalistyczny z klipsem, był świetny do biegania, do sportu, po prostu uwielbiałem to urządzenie. A druga, drugi sprzęt to był Mac Mini w 2006 roku w okolicach moich urodzin, pamiętam, że zamawiałem, żeby mieć ten komputer. Przepracowałem dużą część wakacji i miałem taką umowę, że dużą część ja zarabiam, na urodziny część rodziny się zwróca i mi dokłada drugą część, więc miałem, to był Mac Mini Intel Core Duo. Pamiętam, w 2006 roku, no i to był mój pierwszy sprzęt Apple'a, taki już poważny i no cudownie mi się od niego korzystało, do dzisiaj to wspominam, to był taki zupełny skok, jeśli chodzi o taką, taki *experience* użytkownika w porównaniu z tymi pecetami z tamtych czasów.

[KRZYSZTOF] Wtedy jeszcze z pecetami z Windowsem XP w większości i niestety z Vistą, którą chyba źle wspominamy do dziś. Core 2 Duo i iPod Shuffle to jest coś co ze mną rezonuje, bo to są też moje początki takie z Apple, także tutaj zbiłem wirtualną piątkę z Tobą i faktycznie ta shuffleka pierwszej, drugiej generacji, drugiej ta z klipsem mniejsza już, bo pierwszą też mam w kolekcji, ale drugą faktycznie kupiłem. Pamiętam, mówię to już chyba setny raz w tym podcaście od 2017 — ale powtórzę, niech będzie 101 — za 139 złotych w komputerze i to były dopiero ceny!

[MAREK] Tak, zdecydowanie

[KRZYSZTOF] Jest pewnie inne czasy. No dobra, a dzisiaj jak to wygląda?

[MAREK] O Jezu, ja dzisiaj mam tyle tych sprzętów mam i Maca Mini którego kupiłem najpierw, mam MacBooka Air 15-calowego, bo czekam ja uwielbiam Macbooki Air — są małe, lekkie i spokojnie mi wystarczają — ale jak się pojawił 15-calowy, no to ten większy lubię. A tak to, że tak powiem, zestaw codzienny, czyli Apple Watch, iPhone i słuchawki. I muszę przyznać, że to zegarka mnie skłoniło to, że mogłem... wreszcie np. wychodzić z domu, biegać i nie musieć brać telefonu, bo ma moduł komórkowy, a zaraz po tym jak tego Apple Watcha kupiłem, no to stwierdziłem za śladem żony, żeby kupić AirPods Pro. Po prostu wtedy też mogę słuchać sobie muzyki z tego Watcha. dla mnie jeden z najlepszych w ogóle, jedno z najlepszych urządzeń obecnie Apple'a, które doceniam codziennie. Głównie przez to, no po prostu przez to automatyczne przełączanie się pomiędzy komputerem,

telefonem, zegarkiem, bez jakiegoś klikania wszystko automatycznie działa i no jak ktoś już zaczyna być w tym ekosystemie, no to zauważa po prostu zalety tego. Do wszystkiego. Natworzę notatki w telefonie, mam je na komputerze od razu, albo na zegarku Reminders, no super to jest!

[KRZYSZTOF] To prawda. Tak sobie Ciebie słucham i myślę o tym ekosystemie, który już zaczyna wychodzić, że tak powiem, spod naszej kartki z notatkami, ale to jeszcze nie jego czas. Od razu podpowiem, że jeżeli ktoś chciałby... przeczytać dwie książki, albo jedną. Zaczniemy od tej jednej, która najlepiej odda historię Apple i nie będzie przerysowana w żadną stronę, czyli ani nie robi z Jobsa tyrana, ani nie robi znowu z Apple świętej firmy. To jakby polecam zacząć od „Drogi Steve'a Jobsa” wydanej nakładem krakowskiego Insignis Media, a nie od tej oficjalnej pióra Waltera Isaacsona. Ona jest przerysowana negatywnie i droga jest dużo lepsza, także „Droga Steve'a Jobsa” na dzień dobry. A jeżeli macie czas na dwie książki i jeszcze nigdy nie czytaliście żadnej o Apple, to polecam w temacie ekspertyzy dzisiejszego gościa książkę pod tytułem „Creative Selection” Kena Kociendy. To autor m.in. klawiatury ekranowej dla iPhone OS, czyli po prostu dla iPhone'a, tak? Dzisiejszy iOS i nie ma jej niestety w przekładzie na język polski, ale jest to niewielka, cienka książka napisana tak jakby łatwym angielskim dosyć. Gorąco, gorąco polecam! Jeszcze ją można na lotniskach zwłaszcza dostać, bo to jest taka głośna publikacja, że tak powiem — idealna na długie podróże. No i ona przeprowadza przez całą historię Apple, ale z punktu widzenia właśnie tego, o czym zaczynamy powoli rozmawiać, czyli tej przeźroczystości, tej magii, tego, że nad każdym przyciskiem tam myślano miesiącami, tak? Nad każdą animacją, nad haptkami, nad wszystkim tak naprawdę i ten zestaw tych dwóch książek, no jest idealnym pakietem startowym, także to tak ode mnie z polecajki.

No dobra, zaczniemy od chronologii. Apple w ogóle zostało założone 1 kwietnia roku 1976 przez Jobsa i Woźniaka, a także trzecią, w ogóle pomijaną w publikacjach postać, czyli Ronalda Wayne'a. Bez niego także ta Apple jako firma by nie mogła po prostu powstać, bo Wayne miał to, czego nie mieli obaj panowie, czyli umiał po prostu w biznes, wiedział jak to formalnie zrobić, żeby produkując w garażu można to było m.in. robić legalnie. To taka anegdota.

Pierwszy produkt oczywiście Apple I, ten komputer był sprzedawany do samodzielnego montażu, dzisiaj osiąga na aukcjach zawrotne kwoty nawet pod milion dolarów, no ale takim najgłośniejszym produktem z tej pierwszej fazy istnienia w ogóle tej firmy no to było oczywiście Apple II. Rok 1977 i to jest taki ogromny sukces Apple'a sukces, który ma jednego ojca tak naprawdę w sensie technicznie

jest to właśnie Woźniak a marketingowo sprzedał to po prostu Jobs. Natomiast, co do zasady, ten sukces Apple II jest właśnie sukcesem Woźniaka. Tego, jak inżyniersko ten komputer wyprzedzał tak naprawdę o wiele, wiele lat całą konkurencję, no i to był jeden z pierwszych komputerów z kolorową grafiką, w ogóle. To były czasy, których oczywiście my z Markiem nie pamiętamy, ale też czasy... których warto wiedzieć, bo one tak naprawdę naznaczyły Apple na kolejne lata i dokonały tego podziału, że Jobs potrafił sprzedać wszystko, ale to wszystko musiało się też bronić. A właściwie winno się było bronić, no po prostu mocą i technologią dzisiejszej historii, po wprowadzeniu Apple Silicon, taki wiesz, bumerang, nie? Historia zatoczyła koło, nie wiem jak ty, ale ten Apple II jest pomijany często w opowieściach.

[MAREK] No, też mi się tak wydaje, a znaczy w takim mainstreamie, bo u mnie w głowie to on też jest tym przełomowym i takim naprawdę genialnym rozwiązaniem, ale też mam takie wrażenie, że się... że się pomija. Później dopiero kolejne tam modele, wiadomo, o których zaraz porozmawiamy, były tymi, które się pojawiają i na Instagramie i w takim po prostu przekazie mainstreamowym. Ale no Steve'a Woźniaka warto doceniać zdecydowanie za to dzieło.

[KRZYSZTOF] Tak, też miałem przyjemność być na spotkaniu z Woźniakiem w Polsce, kiedy wizytował chyba w ubiegłym roku albo dwa lata temu i no widać po dziś dzień, że on po prostu ten produkt kocha całym sercem i będzie tak do śmierci, nie? I nie ma się co dziwić, to był ogromny przełom. No ale ten, który był na wszelkich plakatach i który miał najszlachetniejszą reklamę w dziejach marketingu, najszlachetniejszy spod reklamowy, bo tak spokojnie można mówić o tym, w „Roku 1984”, no to jest oczywiście Macintosh i o nim się najwięcej tutaj mówiło. On trafił tak naprawdę, Macintosh 120K, tak dla precyzji ujmując, bo różne tam modele były. Pierwszy komputer z interfejsem graficznym dla szerokiego rynku konsumentów. To był rok oczywiście 1984, zaraz po debiucie. Apple na NASDAQ-u, na amerykańskiej giełdzie w roku 1980, swoją drogą wtedy wycenia IPO w dniu debiutu to było 1,8 miliarda dolarów. Ile jest Apple dzisiaj warte? Spokojnie słuchajcie dalej, zobaczycie jaki to jest przeskok. Dobrze, Macintosh, jakby, czy ty masz też tak, że jak słyszysz o nim, to A — chcesz mieć zdjęcie jak na nim siedzisz albo przynajmniej trzymasz go w ręku, bo fajnie taką fotkę mieć będąc nerdem, B — masz jakąś figurkę Macintosha w domu, tak żeby po prostu dla inspiracji stała?

[MAREK] Wiesz co, figurki nie mam, ale zawsze marzę o tym, żeby mieć taki akcent! Zawsze marzyłem o tym, żeby mieć taki sprzęt, taki stand, do którego mogę iPada

włożyć i po prostu, który udaje właśnie tego Macintosha oryginalnego. Widziałem nawet na YouTube jakiegoś gościa, który robi podobne rzeczy z drukarki 3D i myślę, że byłby to świetny projekt po prostu, żeby mieć dla fanów w domu. Do tego można oczywiście złożone takie makintosze.

[KRZYSZTOF] To są takie trzy zestawy, największy, średni i mniejszy. Sobie sklepiłem po prostu klejem do papieru. Jak znajdę ten projekt, to podlinkuję w opisie do tego odcinka.

[MAREK] Ja mam trochę dla mojego mieszkania, żeby trzymać takie rzeczy, no ale na pewno gdybym miał większy, większą przestrzeń, to miałbym taki właśnie mini komputer, nie wiem, do pisania różnych rzeczy? Czy czegoś takiego. No jest to cudowny, cudowny po prostu sprzęt pięknie wyglądający, świetnie zaprojektowane i myślę, że fajnie, fajnie coś takiego mieć. I może mnie zainspirowałeś, może sobie coś kupię w związku z tym Macintoshem. Zobaczymy.

[KRZYSZTOF] Tak, wiesz co, ten nawet, który ja mam z papieru, on nie jest jakiś ogromny, to nie wiem, może ma łącznie na długość te trzy skleione razem z siedemnaście centymetrów? To jest taki mały modelik, ale fajnie takie coś mieć, żeby pamiętać, albo jakiś plakat z zdjęciem tego Macintosha, żeby pamiętać od czego ta rewolucja się zaczęła. Macintosh to jest taki komputer, który zmienił świat, w sensie co by nie mówić o kolejnych produktach, jakby nie były te opinie podzielone, no to na temat Macintosha raczej nikt nie ma wątpliwości.

[MAREK] No, bo to był wreszcie dla takiego zwykłego człowieka, no Apple II był raczej komputerem dla geeków, którzy po prostu chodzą do sklepu elektronicznego i sobie chcą złożyć coś takiego, a to był pierwszy już taki rzeczywiście no komercyjny dla zwykłego szarego człowieka. Ja tylko pamiętam, że on miał jakąś, sorry, że tak powiem, pamiętam tylko, że on miał jakąś bardzo wysoką cenę. W notatkach tego nie spisałem, ale pamiętam, że on był mocno wyceniany w porównaniu z innymi rzeczami.

[KRZYSZTOF] Tak, tam było nawet trzy albo cztery razy droższe niż przeciętna maszyna; potrafiąca (procentowo) to samo, ale już wtedy jakby tu nie chodziło u Apple o to, że liczymy sobie gigaherce, tylko w jaki sposób tego używamy.

[MAREK] Dokładnie.

[KRZYSZTOF] Potem były różne przygody tej firmy aż do odsunięcia oczywiście Jobsa od władzy, że tak powiem, czyli został wyrzucony ze swojej firmy przez konflikt na szczeblu głównym, ale też przez konflikt związany z wizją. Jobs nigdy nie chciał produkować wszystkiego i był taki moment, że Apple produkowało nawet drukarki. Już pomijając plecaki na swoje komputery, które też sprzedawało osobno, ubrania i tak dalej, zresztą te kolekcje ubrań z lat 90, Apple, które były oficjalnie wówczas do kupienia, też na aukcjach osiągają zawrotne kwoty. Były też w trakcie nieobecności Jobsa powstał Newton w ogóle, czyli Newton MessagePad, 1993 rok. Prekursor tabletu, można powiedzieć, ale też totalna porażka komercyjna, czy Ty myślisz z punktu widzenia też UX-u i swojego fachu, to było za wcześnie dla tego typu urządzenia, czy Apple po prostu zrobiło to źle?

[MAREK] Ciężko mi powiedzieć. Myślę, że było za wcześnie. No to już chyba w tej historii dzisiejszej to tak parę innych... urządzeń też pokaże, że czasami może jest za wcześnie dla rynku i po prostu trzeba poczekać, zostawić do szuflady odstawić i poczekać trochę. Znowu pokazać, może trochę lepsze, trochę mniejsze, czy lepiej działające i będzie o wiele lepiej.

[KRZYSZTOF] I ten etap, kiedy Jobsa nie było i właściwie był na wygnaniu. to jest etap przykry i dla niego, i dla Apple. Dla Apple, dlatego, że zapanował tam totalny chaos produkcyjny i tak jak mówię, produkowali wszystko. Jakby, tonący brzytwy się chwyta, jak to się mówi.

No i tutaj spadające przychody, ten chaos właśnie produktowy, to wszystko do roku '96 spowodowało, że Apple było na granicy bankructwa. Jobsa nie było lepiej, w sensie było i nie było. Było dlatego, że założył swoją firmę Next, a później zaczął się interesować Pixarem i wiadomo jak Pixar i jego historia skończyła, właściwie trwa do dziś, ale w Nextie Jobs mógł dać upust swojej fascynacji nad perfekcją. To była właściwie firma o nim, a nie firma robiąca coś dla ludzi. Niby Next miał być dla segmentu edukacji, ale ponieważ był to komputer cyzelowany dosłownie w każdym dziesiątku milimetra to kosztował tak horrendalne pieniądze, że żadnej edukacji na niego stać nie było, a dodatkowo Jobs dawał upust też tej swojej fantazji, czy to urządzając biuro w najdroższych możliwych meblach, czy zatrudniając najlepszych projektantów na świecie. Do tego czy w innych obszarach, no więc on też na tym tracił, ale dzięki temu, że mieliśmy Next powstał system operacyjny na te komputery, no który właśnie zainteresował 1997 roku upadające Apple i to właśnie tak naprawdę dla tego interfejsu graficznego Jobs został kupiony razem z Nextem przez Apple no i w ten sposób wrócił. tylnymi drzwiami do firmy. A potem otworzył

jej drugi etap — etap, który no tak naprawdę jest krzywą wzrostową, trwającą do dziś. 199. rok i IMAC. Kiedy ty zobaczyłeś pierwszy raz tego iMaca z takim szerokim, kolorowym tyłkiem? Mówiąc kolokwialnie.

[MAREK] Bardzo szybko. Tata mojego bliskiego kolegi pracował w agencji reklamowej i mieli w domu tego iMaca. Jak ja to zobaczyłem po prostu w tym zielonym akurat wydaniu, no to też oczywiście zapragnąłem mieć, ale to było zdecydowanie poza zasięgiem na tamte czasy.

[KRZYSZTOF] Na Apple stało DTP, stało przemysłem tym takim poligraficznym, a właściwie to on stał na Apple można powiedzieć, w Polsce również.

[MAREK] Tak, tak, no branża taka kreatywna zdecydowanie.

[KRZYSZTOF] Pierwsze tłumaczenia systemu OS X w ogóle wtedy w Polsce robiono właśnie ze względu na poligrafię swoją drogą. Skoro tych sprzętów używano, to fajnie żeby były po polsku.

[MAREK] No ale piękne, no po prostu i piękne iMaki. No po prostu cudowne. Szczególnie te iBooki wyglądają jak muszla jakaś kolorowa, zamykana. Kurde, teraz bym nawet chciał mieć taki sprzęt. Nie obraziłbym się gdyby Apple wróciło do tego.

[KRZYSZTOF] I właśnie to jest taka dyskusja, która trwa cały czas, robiąc anegdotę od tego rysu historycznego, w kontekście MacBook'ów Air. Dlaczego Apple nie zrobi tej samej palety kolorystycznej Airów, co jest w przypadku iMaców wprowadzona już parę lat temu?

[MAREK] Tak, tak!

[KRZYSZTOF] Takiego kolorowego Aira to by się tam ludzie zabijali, już pomijam o recenzjach, w których niektórzy by go pewnie lizali, ale kurcze no — był by klient na to, na pewno to. W stu procentach!

[MAREK] Zdecydowanie!

[KRZYSZTOF] Takie kolory *vibrant*, takie kolory, kolory, kolory, nie?

[MAREK] Dokładnie, dokładnie, a nie taki że srebrny nutką fioletowego na przykład, tak no zdecydowanie!

[KRZYSZTOF] No i iPod, który zmienił przynajmniej u mnie w życiu wszystko w 2001 roku, przede wszystkim zakończył erę piractwa, to jeszcze iTunes znaczy, zaczął erę podcastów, nie byłbym, ani nie zajmowałbym się tym czym się zajmuję dzisiaj, gdyby nie ta premiera iTunes tak naprawdę, jeszcze wtedy na Windows oczywiście.

[MAREK] Te czasy iPod to czasy Windows u mnie jeszcze, dopiero później miałem Maca.

[KRZYSZTOF] Miałeś tych iPodów sporo? Czy u Ciebie coś to zmieniło w kontekście muzyki, pojawienia się iPodów?

[MAREK] Nie, ja iPod'a nie miałem, bo on wtedy też, że tak powiem finansowo to był drogi sprzęt w porównaniu z innymi, ale dopiero później tą szufelkę przez jakiś czas chciałem mieć. Chciałem iPod'a mini sobie kupić, ale w końcu jakoś to przetrwałem, miałem jakieś tam mp3, ale zdecydowanie ten iPod to jest przełomowe pod względem tego, ile właśnie tam było miejsca na tą muzykę i też jaką łatwością można było z tego korzystać. Jak w ogóle intuicyjnie całe to całe kółko do nawigacji, no to po prostu niesamowite według mnie. Jeśli chodzi o taki po prostu z niczego wymyślić po prostu takie urządzenie, które tak intuicyjnie się intuicyjnie się korzysta.

[KRZYSZTOF] iPhone to jest już 2007 rok. Te pierwsze iPhone. w Polsce właściwie nie działały ze względu na niezgodność kart SIM, pamiętam różnego rodzaju adaptery, nie wiadomo co tam było, ale też pamiętam premierę 3GS-a w salonach Orange w małych miejscowościach i nawet tam stała kolejka, a mówimy o Polsce i o telefonie, który nawet wtedy kosztował w abonamentach jakieś chore pieniądze. Ten fenomen dotarł również zatem do nas. nad Wisłę i zmienił tak naprawdę cały XXI wiek, znowu, tak jak wtedy Macintosh zmienił rynek komputerów, tak, iPhone zmienił chyba wszystko. Zmienił świat — można zupełnie to wprost myśleć powiedzieć. Ty nawet pewnie byś się nie zajmował tym, czym się zajmujesz, gdyby nie iPhone. To nadużycie, czy mam rację?

[MAREK] Może trochę nadużycie. bo ja iPhone'a miałem po tacie, w sensie tata wymieniał tam sobie w abonamencie i miał iPhone'a 2. Tego, że tak powiem można powiedzieć, bardzo klasycznego i on był, i on był bardzo fajny dla mnie. Znaczy to

było super! Dla mnie na pewno największe piętno ten Mac Mini, co miałem w okolicach 2006 roku no to to był dla mnie taki bad, jeśli chodzi o te interakcje, o takie w ogóle pokazanie jak fajnie może wyglądać interakcja z technologią. Więc tak, ale iPhone był dla mnie taką naturalną. Tam wcześniej chyba iPod Touch powstał i ja tak sobie myślałem, pamiętam patrząc na iPoda Toucha, no kurde, no to będzie z tego telefon, no wiadomo. Przecież to jest tak intuicyjne, że tutaj, żeby do tego jeszcze była możliwość dzwonienia. Więc też ta dla mnie premiera iPhone'a nie była... Zaskoczeniem, trochę zaskoczeniem było to po prostu no jak to zażarło, w sensie jak ludzie się na to rzucili, tego się nie spodziewałem aż tak mocno.

[KRZYSZTOF] I tak też nie było w 2010 roku, kiedy debiutował iPad na kolanach Steve'a Jobsa, właściwie siedzącego na czarnej, skórzanej kanapie na scenie, chyba w Moscone Center, i powiem szczerze, że iPad u mnie nie zażarł. W sensie to nie było tak, że ja od razu chciałem mieć iPada, iPhone'a tak, iPoda tak, ale iPada niekoniecznie. I ten produkt miał bardzo pod górkę, ale się obronił, obronił się tak naprawdę kolejnymi generacjami i rewolucją, którą przyniósł na konkretny, wąski rynek. Rynek prasy i rozrywki kanapowej, to nie jest to samo co reprezentacja masowa, nie? Ja nie wiem czy można ocenić, że ona się udała, bo prasa nie zniknęła drukowana, ale zdecydowanie pojawiła się prasa, będąca odpowiednikiem tejże właśnie, w formie cyfrowej.

[MAREK] Ja jeszcze dodam jedną grupę. W sumie nie wiem liczbowo jak to jest, ale branża kreatywna, iPad dla branży kreatywnej, szeroko rozumianej jest też bardzo ważnym urządzeniem. Czy to tatuatorzy, czy to muzycy, no ja znam trochę osób, które po prostu tworzą muzykę na iPadzie, rysują na iPadzie i po prostu dla nich to jest wystarczające. wystarczające urządzenie po prostu do tego. Już jest tak, teraz tak. Kiedy debiutowało to na pewno nie, ale tak, teraz zdecydowanie no już paru ładnych lat to to poszło w dobrym kierunku.

[KRZYSZTOF] To tak, no nawet moja tatuatorka Kaja Chodorowska, zresztą odcinek z nią nagrałem i też znajdziecie link w opisie. No w całości projektuje... już od lat Apple Pencilem na iPadzie i nawet mój tatuaż powstał na iPadzie i powiem Ci szczerze, że faktycznie w tej branży jest to standard, ale nie tylko w tej, bo wspomniałeś o tym montażu muzyki. No iPad Pro też w montażu tego podcastu odgrywa dużą rolę, a czy może być komputerem mobilnym, który zastępuje spokojnie MacBooka dla wybranych osób? Myślę, że dla Ja powiem Ci, że jak widzę po moich studentach, to tam na sali wykładowej nie ma już innych sprzętów niż MacBook Air i iPad, większą przewagą iPad Air. I mnie to zupełnie nie dziwi, bo

jak ich pytam dlaczego, to ich to pytanie dziwi już dzisiaj. W sensie, no dlaczego? Cyfrowy notatnik, tak w sensie come on czemu mnie pytasz, no to jest znak czasów po prostu, ale faktycznie kiedy debiutował miał pod górkę, a i tak się obronił, nie? Ostatnio czytałem historię New Yorkera, taką fajną książkę nową i tam jest wspomniana ta rewolucja związana z pojawieniem się iPada właśnie w kontekście cyfrowych wydań, albo w ogóle pojawienia się stron RWD, żeby jeszcze się czytać wygodnie na iPadzie. W Polsce to nie miało takiego boomu aż, takiego aż przełożenia, bardzo wiele lat, a w Stanach to był nośny temat, w sensie tam jak nie wsiadłeś do tego pociągu w odpowiedni sposób, w odpowiednim miejscu, to on cię odjechał.

To tak sobie myślę. Zresztą iBooks wtedy. Teraz Apple Books.

[MAREK] Książki na iPadzie.

[KRZYSZTOF] Ja nie jestem zwolennikiem, bo ja lubię e-ink, jeżeli chodzi o czytanie.

[MAREK] Ale wiem, że są osoby, które z tym iPadem Pro na przykład, najnowszym, który ma kapitalny ekran, spokojnie pozbyły się Kindle'i i czytają. Ja to z punktu widzenia wygody znowu totalnie rozumiem. I to też jest coś, co warto iPadowi oddać, że faktycznie tę presję wywarł. No i teraz jest w takim zawieszeniu. Co ta platforma dalej przyniesie, jak dalej będzie podążać, ale mam wrażenie, że ona ma już na tyle dużo swoich klientów z całą edukacją na przedzie, że nawet jakby sobie tak stała w tym miejscu, gdzie jest, to jeszcze spokojnie z dekady będzie klient na iPada, prawda?

[MAREK] Tak, ja na przykład korzystam, bardzo się świetnie sprawdza iPad. Na wszelkiego rodzaju wyjazdach zwłaszcza. W podróży, po prostu nie muszę brać komputera, zazwyczaj w podróże to jest raczej już tylko odpoczynek, więc i oglądanie filmów i właśnie trochę czytanie czegoś. No to mam wszystko w jednym miejscu, ale jak też coś potrzebuję zrobić, mam klawiaturę zewnętrzną, więc sobie mogę tam podłubać cokolwiek, więc w takim kontekście jest to super wygodne.

[KRZYSZTOF] Na pewno. 2015 rok, pamiętam jak dziś te premiery, i 16 później również. Po pierwsze, afery z wyginaniem się iPhone'ów 6, to jest wiadomo o najbardziej niechlubnie świecący punkt w tych latach z obozu Apple. w Apple Watch 2015, AirPods 2016 i gdybym miał dziś powiedzieć, zresztą robiłem to wielokrotnie, zapytane o to, jakie są moje najbardziej ulubione sprzęty z Cupertino

w ogóle historycznie i które zmieniły coś w moim życiu realnie, a nie tylko dlatego, że się tym zajmuję, no to bez dwóch zdanie Apple Watch plus AirPods, taki duet, nie? Po pierwsze dlatego, że dzięki, może nie dzięki, ale z pomocą Apple Watcha i tego jak to wszystko było na styku hardware, software podane, mogłem zrzucić 40 kg wagi i zakochać się w bieganiu, które uprawiam do dziś na poziomie maratońskim. Po drugie, AirPods najbardziej magiczny produkt Apple w historii.

[MAREK] Historii bez dwóch zdań. W sensie nikt tutaj nie zauważył, że jest inaczej. Tak, tutaj miejsca pozdrawiam moją żonę, która mnie namówiła na AirPods. Ja długo się właśnie zastanawiałem. Trochę, trochę ten Apple Watch, bo ona też najpierw miała, dostała od brata, który mieszka w Stanach, właśnie Apple Watcha. Ja zacząłem, kurczę, no to jest fajne. Później też. Właśnie miałem i ona pierwsza miała AirPods, no i też zobaczyłem, kurczę, no to jest fajne, a w duecie to tak jak mówisz. No po prostu, czy do sportu, czy do codzienności, no jest to świetne rozwiązanie, świetnie to działa, też te AirPods Pro z trybem kontaktu, z trybem adaptacyjnym, który bardzo bardzo lubię jak się idzie ulicą. On wycisza samochody jadące, trochę przepuszcza, żeby było bezpiecznie, no po prostu jest to, jest to świetne, świetne urządzenie. I właśnie tak jak mówisz do sportu, do zbierania tych danych, jeśli chodzi o ilość spalonych kalorii, sport. Jak ktoś nie jest jakimś wyczynowym biegaczem to uważam, że jest super. Też sobie już nie wyobrażam bez tego życia.

[KRZYSZTOF] Tutaj jeszcze warto powiedzieć, że tak naprawdę Pojawienie się watchOS i Apple Watcha jednakowoż to tak naprawdę jest podbicie całej branży *wearables* tych urządzeń donoszenia noszonych, jak się tam zwał, tak zwał, na kolejny poziom. W sensie wtedy zaczęto mówić o tym, że elektronika ma być intymna, że ona ma być na tyle blisko ciała, żeby była tak naturalna jak, nie wiem, tak trochę koloryzuje? Ale jak ten niespełniony sen z wyświetlaczu pod naszą skórą na nadgarstku z filmów sci-fi z lat dziewięćdziesiątych, nie? No to właśnie to Apple zrobiło, nie? Zauważ, że znowu, po pojawieniu się Apple Watcha, wszyscy się na *wearables* zrzucili, nie?

[MAREK] Tak, ja tu chciałem by właśnie zaznaczyć, że jest dużo fajnych zegarków poza Apple i są inteligentne, tylko Apple zawsze ma tę przewagę, że to jest ten ich... świat. Czyli wszystko się bardzo fajnie ze sobą integruje, nie trzeba instalować dodatkowych aplikacji, a w świecie, no, Androida jak zdecydujesz się na jakąś jedną firmę *wearables*, no to musisz mieć aplikację, później masz jakieś inne urządzenie,

to musisz kolejną aplikację i tutaj na pewno widzę ten, tą przewagę. Przewagę Apple pod tym względem.

[KRZYSZTOF] I teraz jest trudno, robi się, jak jesteśmy na tym 2016 roku, bo właśnie, Tim Cook jest u szczytu władzy po objęciu jej w 2011, kiedy Jobs zmarł i to co robi dobrze, to czyni Apple najdroższą, najwyżej wycenianą i największą firmą świata. To mu trzeba wydać i tym zapisze się na kartach historii. Nie jako człowiek od Excela, ale jako człowiek od łączenia kropek w kontekście dużej firmy.

W kontekście łańcucha, dostaw, w kontekście bardzo trudnych nieraz decyzji. przynoszą ogromną falę krytyki na Apple, czy to przedstawienie nieładów w portfolio, które wiadomo, że Apple decydując się na to na różnych etapach, wie, że robi to celowo. My tego nie czytamy w prasie technologicznej, bo tam czytamy krytykę, ale Cook wie, że decyduje się na tę krytykę, bo długofalowo znowu — plan zakłada, że ona do czegoś prowadzi i tego na taką skalę i na takie przełożenie zysku nie robi żaden CEO w Dolinie Krzemowej ani nie robił w historii myślę, to trzeba komuś oddać i od 2016 roku bardzo trudno za tym wypatrywać takiego błyszczącego przełomu w historii tej firmy, nie? Aż do 2019, kiedy pojawia się Apple Silicon. I kiedy firma mówi znowu, my robimy krok wstecz, my wracamy do swoich korzeni, my przechodzimy na swój krzem, bo to Intel nas ogranicza i sorry drodzy użytkownicy, ale to Intel w dużej mierze powoduje ten bałagan, za który Ciebie hejtują.

[MAREK] Tak, tak, ja się zgadzam, że po prostu, no też pewnie będziemy trochę później o tym rozmawiać, dla mnie to przejście, na początku też nie rozumiałem po co jest, ale odkąd mam urządzenia z tymi nowymi czipami, no to wiem, po prostu, że —dla mnie podstawowa rzecz — komputer, przestał się zachowywać jak startujący samolot. Po prostu się nie grzeje mocno, jest dłużej na baterii działania. Jest po prostu taki, nie wiem jak to wytłumaczyć, bo to też jest na jakimś innym poziomie, ja to czuję, że ten po prostu komputer włączam, on działa, działa spokojnie. Laptop trzyma bardzo długo na baterii i jest to takie, z angielskiego można powiedzieć "*reliable*". Wcześniej z Intellem miałem takie czkawki, jak projektowałem dużo na Intel, że no coś tam otwierają jakiś program, jakiś większy plik, no to nagle — o kurde, jest, jest nie tak, zaczyna się właśnie grać wentylator, znaczy grać się wszystko, włącza się wentylator i trzeba zrobić parę kroków wstecz w projektowaniu, a tutaj odczuwam to naprawdę w takiej codziennej pracy, no że, że świetnie to działa, naprawdę.

[KRZYSZTOF] To jest taki moment, w którym ty to mówisz z punktu widzenia, tak naprawdę to co pięknie ująłeś, cofania się trochę w pracę, zamiast pchnięcia tego procesu kreatywnego dalej, ale zwykły użytkownik odczuje to w tym owianym złą sławą i jakby historią otwieraniu mnogiej ilości jakby kart w przeglądarce, nie?

[MAREK] Dokładnie. I on też to odczuwał wtedy, nie?

[KRZYSZTOF] To warto sobie o tym powiedzieć, no ja pamiętam, że kiedy zobaczyłem M1 i zrozumiałem, co oni robią, to wiedziałem, że ten konkretny rok, 2019, potem 2021, kiedy debiutowały... nowe MacBooki Pro, z których korzystam do dziś zresztą, to będzie taki moment w historii Apple, gdzie bardzo długo nie sprzeda się tak dużo Maców. Bardzo długo nie będzie momentu, w którym klienci nowi, starzy, nie ważne, przechodząc na sprzęt wydany niedawno, będą z nim tak historycznie jak to jest możliwe i się nie pomyliłem. Osób, które kupiły wtedy, a przypominam, że w Polsce, w wielu krajach Europy ze względu na już kończącą się wówczas pandemię, ale jednak jeszcze ten czas, no ciężki finansowo dla wielu, to były zakupy na górkach finansowych. To były zakupy za tak absurdalne pieniądze, gdzie iPhone 14 Pro wtedy, tak. Kosztował jakieś 8 tysięcy złotych, nie wiem, jakieś absurdy w ogóle, to samo było z komputerami. I mimo tego, ci ludzie, jak jeden mąż, stali w tych kolejkach i wymieniali te maki, bo wiedzieli, co już M1 przyniosła. Więc kiedy Pro w końcu, ponownie z zmienionej konstrukcji, z nową klawiaturą, z czytnikiem, kart pamięci, kurczę, ze wszystkim co lud chciał, debiutował, to ten lud... tak bardzo go chciał, że tych sprzętów momentami brakowało już w erze Tima Cooka, co jest też dowodem na to, jak to był dziwny i ważny moment w historii Apple. No i te osoby są do dzisiaj z tymi sprzętami.

[MAREK] Ja tu chcę powiedzieć właśnie dwie rzeczy jeszcze. Po pierwsze, tak jak mówisz o tej ewolucji tych... chipów silikonowych Apple'a, no to najnowszy Mac Mini M4. Ja jestem w szoku, w jakiej cenie to jest sprzęt, bo on jest niski, ta cena jest niska bardzo. Dostaje się bardzo mały komputer ze świetnym po prostu, ze świetną specyfikacją. Jeśli ktoś się zastanawia nad przejściem na sprzęt Apple'a i... potrzebuje laptopa, no to moim zdaniem, czy w ogóle szuka, nie wiem, komputera do domu, no to ten, moim zdaniem. Mac Mini jest genialnym zakupem, bo on właśnie wytrzyma te kilka lat. I tu jest druga rzecz, którą chciałem powiedzieć, że to jest trochę to, co moim zdaniem, Tim Cook wydaje mi się robi bardzo dobrze, że mimo tego nastawienia. Na zarabianie, na trzymanie firmy we wzroście, on jest w stanie zaproponować sprzęty, które tak jak mówisz są długotrwałe. Bo takiego maka można kupić spokojnie, nie wiem, 5-6 lat można z nim siedzieć i on cały czas

będzie naprawdę nieźle działał. I będzie wspierany. I będzie wspierany. No bo ja nie wiem, ludzie krytykują właśnie Apple'a, że teraz się zrobił powtarzalny, jeśli chodzi o jakieś telefony, komputery. Dla mnie po pierwsze, nie wiem, w telefonach okej, nie da się zrobić dużej rewolucji rok w rok, więc te po prostu sprzęty są coraz lepsze, coraz tam trochę szybsze i czekamy na tą jakąś większą rewolucję. One to, co na pewno za zapewniają, to jest ta długotrwałość. Czyli po prostu możemy coś kupić, parę lat z tym wytrzymać i po prostu jakoś działać. I muszę przyznać, że naprawdę Tim Cook nieźle sobie z tym radzi, bo wypuszcza tak dobre sprzęty, a firma i tak idzie do przodu i zarabia. To jest biznesowo bardzo ciężkie, na pewno.

[KRZYSZTOF] Ale też zawdzięcza to Apple zmianie strategii, którą w pewnym momencie faktycznie tak radykalnie zmieniło jako firma, czyli skupieniu się na ekosystemie. Można powiedzieć, że zaczęło się za iTunes, ale iTunes nie wystarczyło. Dopiero App Store, integracja tych urządzeń i usługi, ekspansja tych usług. Mamy Apple Music, mamy iCloud, Apple TV+, Apple Pay, Apple Arcade, Apple One, które to wszystko spaja, no w 2023 roku firma osiąga szczytową kapitalizację rynkową, ponad 3 miliardy dolarów i to jest pierwsza firma w historii z takim wynikiem i uwaga, dwa lata później, w aktualnych czasach — w 2025 roku jest to wcale jedna z najcenniejszych firm świata. Pomimo rosnącej konkurencji i lekkiego ochłodzenia na sprzęt, ze względu na jego długowieczność, ale której to firmy drugą nogą są usługi, czyli Apple. Strukturę przychodów stanowi iPhone przede wszystkim, ale to już nie jest ponad 50%, usługi, może tam troszkę ponad 50 teraz, ale usługi, prawie 30% przychodów stanowiących w kilka lat, no to to jest znowu coś co się zapisze na kartach zasług Tima Cooka, Umówmy się, te usługi też coś wyróżnia, przykład music jako pierwsze wchodzi w bezstratny streaming i to nie zwiększając ceny w ogóle w paczce apple one to te usługi wszystkie są można powiedzieć za przysłowiową złotówkę, tak naprawdę. Oczywiście przerysowuje, ale no c'mon!.

Do tego Apple TV+, które wyróżnia nie ilość treści ale jakość tych treści.

Ta produkcyjna no i to że jak tam coś włączysz to nie zawsze, ale w większości przypadków nie obrazi twojej inteligencji, nie? Apple Pay. Oczywiście, wiadomo nie wszystkie one są dostępne w Polsce, ale wciąż — nawet w takiej Polsce w ramach Apple One jest tyle tam dostępnych rzeczy, że no za te pieniądze konkurencyjne. No nie wiem co bym musiała zrobić w swoich modelach biznesowych, żeby to przebić i żeby im się to spięło, nie?

[MAREK] Na tym, dokładnie. Chciałem powiedzieć właśnie tutaj, zaznaczyć, że my też patrzymy często i krytycy często w Polsce są, patrzą z perspektywy polskiej, ale

jak się spojrzę, ile jest tych usług i jak działa Apple w Stanach i jak działa, nie wiem, Apple Maps, jak tam są zintegrowane rzeczy, no to... My jesteśmy mocno ograniczeni u nas na tym rynku, bo tam to wszystko działa po prostu, no to jest takie *seamless*, po prostu wszystko. Nie wiem, zamawiamy paczkę, mamy świetne powiadomienia, kiedy ta paczka będzie, Apple Maps'y świetnie działają i po prostu to też z perspektywy tej amerykańskiej. Jak się spojrzę na to wszystko, no to, to też można a wtedy dopiero też zrozumieć jak to wszystko jest dobrze zintegrowane, jak to wszystko dobrze, dobrze działa.

[KRZYSZTOF] To prawda, warto to zaznaczać, więc dobrze, że to robisz i też warto pamiętać, że kolejnej dużej rewolucji to my jeszcze nie mieliśmy już po, po, po tym, po tym Apple Silicon. Ona trwa i tak naprawdę... grunt dla mnie położył Apple Silicon, bo pojawienie się Vision Pro, ja traktuję jako zapowiedź rewolucji, myślę, że nie tylko ja. I ja korzystałem z tego komputera przestrzennego, jest to spektakularne doświadczenie, jeżeli chodzi o obcowanie z elektroniką, ale znowu, takie doświadczenie, że ty wiesz, że to jest przyszłość. Ty absolutnie, percepcyjnie nie zachwycaj się. że to jest tu i teraz, albo na tu i teraz, ale poczekajmy, myślę, że oczywiście to jest niczym nieoparte, natomiast myślę, że kolejnym przełomem będą Apple Glasses, coś w stylu okularów. Wyglądających normalnie i może nie dających wszystkiego co dzisiejsze Vision Pro, ale będących dla klienta masowego.

[MAREK] Dokładnie. Jestem ciekaw. Pamiętajmy, że Google wprowadził okulary już gdzieś ponad dziesięć lat temu z tego co pamiętam i one mocno wyprzedzały to wszystko, więc musimy poczekać. Też pamiętajmy, że trzeba potestować te technologie. Bardzo firmy chciały np. telewizory 3D wprowadzić. Były na rynku, ale teraz ich nie ma, bo po prostu też to nie zażarło, więc trzeba testować, sprawdzać i zobaczyć. Czasami właśnie też technologia musi, no, z tego co wiem, te okulary Apple Vision Pro są dosyć ciężkie, na przykład dosyć duże, nie dla wszystkich, więc to wszystko musi jeszcze się może trochę zminiaturyzować właśnie. Musimy poczekać, zobaczymy i na pewno nie ma co krytykować tak po prostu, że to jest jakaś wielka wtopa, bo moim zdaniem to nie jest wielka wtopa, to jest pokazanie do przodu trochę, jak to wygląda. Było to drogie, ale poczekamy, zobaczymy.

[KRZYSZTOF] Przede wszystkim jest to produkt najbardziej zasobnej pieniędzy firmy świata. która sobie może wypuścić zupełnie mówiąc wprost produkt dla nerdów albo, to jakby kto najlepiej to sprawdzi i da najlepszą, najcenniejszą informację zwrotną. Fanboje Apple i oni też nie mają problemu z tym, żeby tam tej informacji zwrotnej skrytykować jakby szanowne towarzystwo z Cupertino, ale

znowu — żadna inna firma by się na to nie zdecydowała, bo po prostu nie miałyby na to zapłacić. Jeżeli to ma zaowocować premierą produktu na poziomie Apple Watcha pierwszego, c'mon, nie?

[MAREK] Dokładnie. Bo, chciałem tylko jeszcze dodać, spójrzmy na Google'a, no Google bardzo dużo testuje różnych rzeczy, bardzo szybko ubija różne projekty.

I pewnie gdyby je zabrać do kupy cały ten koszt, no to by mocno przerosły takie Apple Vision Pro na przykład jeśli chodzi, my nie jesteśmy w tych księgowości obu firm dokładnie wewnątrz, więc nie wiemy jak to wygląda, ale traktujmy to jako po prostu pewien test, sprawdzenie i zobaczymy co dalej.

[KRZYSZTOF] W takim razie na Apple z historii, ale na Apple z swoich początków, przygody z tą firmą i na to gdzie są dzisiaj to co tu jest takie na pierwszym planie najmocniejsze w Twoim oglądzie na sytuację?

[MAREK] A jeśli chodzi o sprzęt co?

[KRZYSZTOF] Ogólnie, możesz sobie wybrać.

[MAREK] Co jest dla mnie najważniejsze, można powiedzieć, tak? Wiesz co, no mi się wydaje, że ten ekosystem zdecydowanie, jeśli chodzi o Apple, uważam, że to jest po prostu coś, coś świetnego, jak u nas w rodzinie właśnie, no tak się złożyło, że praktycznie wszyscy mają iPhone'y, no to to świetnie. To jest super przydatne i więc to w kontekście takim rodzinnym, a jeśli chodzi o takiego codziennej, codziennego używania, no to ten możliwość, nie wiem, kopiowania pomiędzy telefonem a komputerem. albo że ustawiam iPad'a obok komputera i mogę sobie przesunąć myszkę i ona się nagle pojawia na tym iPadzie. No uważam, że to są takie niesamowite rzeczy po prostu, że to wszystko ze sobą współgra, to przełączenie się AirPodsów. Ja nie jestem, można powiedzieć, że tak powiem fanboyem Apple'a. Jestem też dosyć krytycznie w wielu kwestiach podchodzę, ale no nie mogę skłamałbym, gdybym powiedział, że to nie jest wygodne po prostu i tak się składa, że mam ten cały sprzęt i po prostu doceniam go bardzo za to, jak jak działa, jak z niego mogę korzystać i jakie możliwości daje, bo po prostu to działa w porównaniu. z innymi jakimi rzeczami, też długo z Linux'a korzystałem, z Windows'a i po prostu tam jest więcej zabawy z tym, żeby coś zadziało.

[KRZYSZTOF] No i też myślę sobie, że Apple cały czas balansuje na takiej krawędzi produktów dla profesjonalistów, tej z tego co słynny podział Jobsa, nie, i produktów dla mas. One czasami się kanibalizują, na przykład w przypadku iPodów, nie? Ale czasami się dziwnie przenikają albo zaczynają przenikać, przez co się robi taki mały chaos znowu w tej albo w tej strukturze portfolio czy danego segmentu jego, ale myślę, że już tak będzie. W sensie stopień integracji tych ekosystemów, tych różnych systemów jest tak zaawansowany, że nie sposób tutaj tej linii podziału pomiędzy Pro a Basic użytkownikiem wyznaczyć tak wiesz na sztywno, nie? Myślę, że musimy to zaakceptować i nie toczyć kolejnej dekady tej dyskusji.

[MAREK] Tak, zdecydowanie.

[KRZYSZTOF] Dobra, to zamykając historię 49 lat Apple chciałbym żebyśmy sobie powiedzieli jeszcze każdy od Ciebie oczywiście co według Ciebie Apple zrobiło. kompletnie do kitu, co nie było nigdy w stylu ich DNA, ani wiesz, jakby no, porażki po prostu. No i co, co jest takie najbardziej fajne, no myślę, że powiedziałeś, że ten ekosystem, ja to od razu w takim razie do siebie dodam, od siebie dodam, że AirPods plus to, że no komputer służy mnie, a nie ja jemu. Czyli ja już nie pamiętam, kiedy miałem literalnie problem z komputerem albo jakąś elektroniką użytkową, odkąd jest to elektronika od Apple albo kiedy spędziło mi to sens powiek i nie była to wiesz, nie wiem usterka mechaniczna pod tytułem zbiłem ekran, nie? To nie pamiętam takich sytuacji, poza czasami Windows XP.

[MAREK] To myślę że ze dwadzieścia lat temu!

[KRZYSZTOF] O Microsoft'cie też będzie dzisiaj dużo dobrego w dalszej części spokojnie moi drodzy.

Natomiast do porażek, jeżeli ja bym mógł zacząć, to myślę, że mam kilka. Ping jako serwis społecznościowy. #AntenaGate w iPhone 4s. iPhone 6, 6 Plus, które się wyginały. Pierwsza generacja silikonowych etui w ogóle do jakichkolwiek iPhone'ów, fatalna i się kruszyła odpatrzenia. Klawiatury motylkowe, czyli lata 2015-2019, no po prostu klawiatury w MacBookach, psujące się na potęgę. AirPower, którego nigdy nie zobaczyliśmy no i tak z dnia dzisiejszego, no to na ten moment, kiedy to nagrywamy w kwietniu 2025 roku, to Apple Intelligence, nie?

[MAREK] To są duże wpadki. Ja mam parę sprzętowych, parę software'owych. Na pewno tutaj obrażę część projektantów. Uważam, że Magic Mouse jest

beznadziejna. Bardzo nie lubię tej myszki. Uważam, że nie jest zupełnie ergonomiczna, jest za lekka. Jakoś tak źle się z niej korzysta. Ładowaniu jej od dołu. Uważam, że to jest po prostu, to była porażka. Teraz tak samo włączanie Maca Mini, tego M4, którego chwaliłem, on jest od dołu. I okej, rozumiem, że dużo ludzi po prostu usypia komputer i zostawia go w trybie uśpienia, ale no ja lubię wyłączać mimo wszystko, więc uważam, że to jest jakieś takie dziwne. Mocną wpadkę z Touch Barem, czyli z tym wyświetlaczem nad klawiaturą. Widzę jego zalety i czasami, no bo korzystałem w pracy z tego, z tego MacBooka, widzę jego zalety i taki, taką możliwość rozszerzenia swojego korzystania, ale on często był zamiast zapisków fizycznych. Z tego co pamiętam, Escape'a chyba w pewnym momencie nie było. No i to już jest, tak jak rozmawialiśmy o dostępności, to jest duża, to była duża porażka moim zdaniem. I też wycofali, bo się okazało, że właśnie ludzie tego nie lubią.

Jeśli chodzi o software, to przez wiele lat uważam, że zarządzanie oknami na Macu było — beznadziejne, teraz oni zaczęli wreszcie coś z tym robić, można przeciągnąć sobie okno do prawej, do lewej i ono np. pół ekranu zajmie, bo ja w mojej pracy bardzo dużo z tego muszę korzystać, jak sobie, nie wiem, dwie rzeczy obok siebie stawiam? Więc to mnie zawsze bolało, teraz się to zmienia, też są jakieś inne rozwiązania zewnętrzne. No i ja nie rozumiem, może ja nie umiem, może muszę jakieś filmy obejrzeć, ale wprowadzenie tekstu na iOS-ie mi strasznie sprawia trudność. Jest autokorekta, są zmienione słowa, bardzo często mi się zdarza, że wysyłam wiadomość i jest jakieś zmienione słowo, czego nie zauważyłem w trakcie wprowadzania, że mi iOS zmienił. Uważam, że tam jest parę zachowań, musiałbym zrobić jakiś, nie wiem, większy taki, takie śledztwo i to spisać, ale tam jest przynajmniej chyba ze trzy rodzaje właśnie zachowania interfejsu w momencie, kiedy on ci zmienia słowo na jakieś inne i poprawia i mam wrażenie, że tam coś jest nie tak. Ja naprawdę jeśli chodzi, patrząc na ilość moich błędów na co dzień, ilość potrzeby klikania wstecz, zmieniania słowa, jeszcze raz wpisuję, znowu mi coś tam poprawia. Jest to uciążliwe i nie wiem, na czym to polega. Jak korzystałem z Androida, tego nie miałem, więc mam wrażenie, że tutaj stricte na takiej platformie coś jest do poprawy. Nie wiem czy inni mają takie doświadczenie. Ja na pewno to widzę i to czuję. Jako designer na co dzień ja też te takie błędy też wyłapuję i jakieś niespójności, więc tutaj mam taki problem z tym.

[KRZYSZTOF] No powiem Ci, że ciekawy wątek. Dajcie też w ogóle znać w komentarzach gdziekolwiek, albo korzystając z wygodnego formularza link do niego w opisie tego odcinka, co wy myślicie o tym, nie? W sensie, bo też mnie to ciekawi, czy podobnie jak Marek, albo być może jeszcze gdzieś indziej widzicie

jakieś momenty w trakcie użytkowania właśnie, te UX-owe typowo, gdzie jest pod górkę, a wydawać by się mogło, że u Apple nie powinno tak być. Ciekawy wątek, ciekawy myślę, że też dobry pomysł u Ciebie na wydanie fajne może newslettera kiedyś, może jakiś e-book, nie wiem, no ciekawe.

[MAREK] No artykuł by się przydało napisać, tylko na to trzeba usiąść na spokojnie i pomyśleć.

[KRZYSZTOF] Firma założona przez Jobsa i Woźniaka ma też wiele punktów marek przecięcia właśnie z historią Microsoftu, tak? Który ma już pół wieku, bo skończył te 50 lat w tym roku.

A poza tym może najpierw te najważniejsze momenty, w których Microsoft odegrał znaczącą rolę w historii Apple, żeby piękny most sobie tutaj zrobić i ja takie trzy zidentyfikowałem. Współpraca od samego początku w ogóle pomiędzy tymi firmami była, to są lata 1977 do 1983. Microsoft tworzył oprogramowanie dla Apple w latach... między innymi jest to język Basic dla Apple II, tego wspomnianego przełomu spod ręki Woźniaka. Jobs i Gates byli bardzo młodzi wtedy i byli ambitni szalenie, można powiedzieć za ambitni jak na swoje czasy, ale dzięki temu właśnie te firmy stworzyli. No i czasem też współpracowali, choć ta relacja zawsze była napięta. Nigdy nie była jakoś superprzyjacielska, choć w ostatnich latach życia Jobsa, co można właśnie we wspomnianej książce „Droga Steve'a Jobsa” przeczytać. Gdy Apple prezentował Macintosha w 1984 roku z interfejsem graficznym, czyli z tym GUI słynnym, Microsoft Wtedy nad Windowsem 1.0 No i według Apple się zainspirowało mocno GUI z Maca. No po prostu ukradło je, nie? Jobs powiedział zresztą do Gatesa wtedy — *„Ukraliście to od nas”* — na co Gates odpowiedział — *„Cóż, myślę, że więcej nas łączy. To jak gdybym ja włamał się do domu sąsiada żeby ukraść telewizor zorientował się, że ty już go wcześniej ukradłeś”*. To było też nawiązanie bezpośrednie do Xerox PARC, czyli pierwowzoru tak naprawdę GUI, z którego to Jobs inspirację wziął pracując w Nexcie, kiedy to w Xerox PARCu zobaczył właśnie to, że jakby ruszając czymś na stole możemy widzieć ten ruch na ekranie. Mówię o myszce. Więc ta relacja nigdy łatwa nie była, ale później się przeplatała też w kolejnych latach. Czy ty spotykasz się jeszcze gdzieś z osobami, które w ogóle wiedzą o tym, że te dwie firmy łączy wspólna historia, czy to jest raczej już tylko dla dinozaurów takich jak my?

[MAREK] Technologicznej, którzy się interesują po prostu tym wszystkim. To myślę, że te osoby to wiedzą. W takiej, w mainstreamie raczej to nie bywa. Ja przyznam szczerze, że właśnie jak sobie się wymieniliśmy dodatkami przed, przed nagraniem

tego podcastu, sobie przypomniałem o tym po prostu, że oni się przecież a propos tego w ogóle spierali. Historię Xeroxa i inspirację bezpośrednią właśnie a Apple'a ale nie pamiętałem tego, że była ta sprzeczka pomiędzy nimi, więc...

[KRZYSZTOF] W ogóle swoją drogą Apple pozwał Microsoft w 1988 roku za naruszenie prawa autorskich tak wprost no i przegrał tę sprawę, nie? W sensie Windows odniósł tak ogromny sukces jeżeli chodzi o... wdrożenia masowe, no ale gdy w 1997 roku Apple było na skraju bankructwa, bo było, jak już mówiliśmy, to Microsoft ich uratował tak naprawdę, nie? De facto. I to też jest zapomniana historia, że kiedy Jobs wraca do firmy w 1998 roku i potrzebuje pieniędzy i zaufania na rynku, które mocno było nadczepnięte. błędami kadry zarządzającej Apple'em, no to idzie do Microsoft'u, idzie do Gates'a. Namawia go, żeby Gates zainwestował 150 milionów dolarów wtedy w Apple w zamian za kilka przysług, że tak powiem. A mianowicie, kontynuowanie rozwoju Microsoft Office na Mac'a, ale też wycofanie pozwów sądowych, no i mówiąc zupełnie wprost, wprowadzenie Office'a na Maca już na taką skalę szeroką, plus Internet Explorer'a jako domyślnej przeglądarki. I mało osób o tym wie, a tak było. Tak naprawdę od bankructwa Apple w dużej mierze uratował job. uratował Gates i Microsoft. Warto też wspomnieć o tym, że był taki moment ikoniczny, jeżeli chodzi o marketing, kiedy podczas Macworld Expo, to są takie konferencje, które organizowano dawniej, zamiast Keynote, a dzisiejszych Apple Events, zresztą tam można było przylecieć. Po prostu, bez żadnej specjalnej akredytacji czy zaproszenia. Podczas jednego z tych Macworld w 1997 roku Bill Gates pojawił się na ekranie za plecami Steve'a Jobsa co z punktu widzenia historii przez marketerów było oceniane jako jeden z największych błędów Apple'a marketingowych, no ale pomimo tego, że wielu fanów przyjęło to buczenie to był kluczowy ruch dla przetrwania Apple'a. Po pierwsze Office dla Maca, o którym już wspominałem. Pomimo rywalizacji Microsoft regularnie tworzył Office'a i tworzy go do dziś zresztą. I jakby bez tego ja nie mam przekonania, że Apple by tak szybko się dźwignęło z kolan finansowo. Bo to, co Jobs zrobił później z Ive'em, iMac, którym się tutaj zachwycamy, ten kolorowy, to trzeba było mieć na to pieniądze. Na Ive'a też trzeba było mieć pieniądze.

[MAREK] Tak, tak. Znaczy dla mnie w ogóle też, no warstwa finansowa to jedno, ale ta warstwa marketingowa, no Apple lubi takie właśnie doniosłe wydarzenia, które trafiają. No i tutaj ten Bill Gates pojawiający się na tej konferencji, to jest jak takie, no nie wiem, masaż serca po prostu właśnie u pacjenta, że taki impuls dający do tego, żeby właśnie ta firma odżyła. No i nagle się zrobiło o niej głośno znowu, zaistnieli w mainstreamowych mediach, jak, bo gdyby to gdzieś się stało na jakiejś

nie wiem szóstej stronie gazety, że a tam Microsoft kupił, to to by to nie zadziałało też, więc tutaj zarówno finanse, jak i ten marketing, który u Apla zawsze był taki doniosły. No moim zdaniem świetne to rozwiązanie i i bardzo ciekawy wątek historii właśnie, że dwie firmy, które konkurowały, no tak nagle po prostu zaczęły współpracować.

[KRZYSZTOF] I zobacz, wtedy też Jobs zrobił coś podobnego jak dzisiaj Cook z punktu widzenia strategii, nie? Zaryzykował, bo doskonale wiedział, że z wybuchem się to spotka na scenie. Wiedział, że ludzie połączą kropki i wspomnął sobie spot Ridleya Scotta z 1989. roku, gdzie tym złym był ten orwellowski Microsoft wyświetlany jako wielki brat na scenie w tej reklamie właśnie na ekranie. Dokładnie tak wyglądała ta twarz Gatesa wtedy w 97 roku i to tak też komentowano. No i Jobs nie był idiotą mówiąc wprost i doskonale wiedział, że o tego typu rozgłos chodzi. I wziął to na klatę, mówiąc zupełnie po prostu.

[MAREK] Dokładnie, dokładnie.

[KRZYSZTOF] Więc to fajnie, że zwróciłeś uwagę. No, ale w tej historii też są takie rzeczy memiczne, że tak powiem do dziś. Można sobie w gifach na iPhone'ie wynaleźć, jak się wpisze „Steve Ballmer” to pierwszym, co wam wyskoczy, będzie Ballmer, który wyśmiewa iPhone'a po premierze. Mówiąc — *„Nie ma szans, żeby zdobył istotny udział w rynku. Telefon za tyle pieniędzy, nawet kretyn go nie kupił”*. No i wtedy właśnie Microsoft przegapił ogromną szansę i rewolucję, bo ja na przykład, Marek, żałuję, że Windows Phone nie przetrwał.

[MAREK] Ja też żałuję. Po pierwsze gracze, ale po drugie, no kurde, super były te telefony akurat z Windowsem. To była jakaś tam Nokia, Lumia, któraś i kurcze, to był super system. Naprawdę, świetny. Jak teraz takie różne są skórki minimalistyczne, na przykład na Androida, to bardzo, bardzo temu odpowiadało, można powiedzieć, więc no, też żałuję.

[KRZYSZTOF] Zwłaszcza w tych czasach Windowsa 11, nie, że no wyobrażam sobie, że ta integracja, ten ekosystem magiczny u Apple'a, o którym tak wiele mówimy i którym się zachwycamy, być może byłby tak po prostu by default, nie, z automatu obecny w świecie Windowsa, no gdyby Windows miał platformę mobilną, nie, no to...

[MAREK] Tak, tak!

[KRZYSZTOF] To jest inna kwestia. Pół wieku Microsoftu, czas powstania 4 kwietnia 1975 założony przez Billa Gatesa i Paula Allena. Początkowo w Albuquerque, w stanie Nowy Meksyk, później oczywiście do Redmond się przenieśli, no i taki pierwszy przełom, jak już mówiliśmy historycznie o tych przełomach Apple, to tutaj również należy zanotować. że Microsoft stworzył interpreter Basic dla komputera Altair 8800 no i po prostu mówiąc najprostszym językiem jaki jest dostępny Microsoft stworzył łatwy język programowania, jako pierwszy. Dobrze mówię Marek? Tak łopatologicznie

[MAREK] Tak, można tak powiedzieć ciekawa historia szkoły, w której był Bill Gates jako jedna z niewielu szkół. Miała w tym czasie też komputery i on się wtedy nauczył obsługi i wykorzystał te swoje umiejętności. Zdecydowanie język Basic odegrał bardzo dużą rolę w historii. komputerów jako takich.

[KRZYSZTOF] No można powiedzieć, że to było protoplasta wszystkich późniejszych łatwych języków programowania kończąc na Swiftie od Apple. W dzisiejszych czasach to zdecydowanie pierwszy taki skok tak jak mieliśmy u Apple II, to tutaj mamy rok 1980 współpracę Microsoftu z IBM Microsoft dostarczył system MS-DOS. System operacyjny dla komputerów osobistych IBM PC, które debiutowały rok później, w 1981. No i MS-DOS to ja spotykałem nawet ze swojego dzieciństwa, jeszcze słuchaj, na kasach, w sklepach, w takich dużych sklepach, w małych miasteczkach w Polsce. No po prostu terminalowy system operacyjny, gdzie była tylko linia tekstu i tyle, co też pokazuje, że to przetrwało wieki, jak kuloodporne to było. Pierwszy Windows, 1985 rok, czyli rok po pojawieniu się Macintosha, Windows 1.0, ta wspomniana afera, no i później już kolejne Windows 3.0. 1990 rok, taki przełomowy sukces, bo to jest ponad 10 milionów kopii sprzedanych w dwa lata i już wtedy ten Windows 3.0 pokazał, że to Microsoft będzie liderem światowego rynku, jeżeli chodzi o klienta masowego, nie? Tak sobie myślę, a jeszcze nie było 95 wtedy, nie?

[MAREK] No dokładnie.

[KRZYSZTOF] I kiedy ona przyszła to była ta kultowa premiera, wprowadzenie Menu Start, paska zadań, przeciągnij upuść, tak jakby to się Windows 95 zmienił wszystko, zmienił świat, świat komputerów. I to trzeba wprost sobie powiedzieć, jakbyśmy tutaj Apple'a nie kochali i nie chwalili. Ja zaczynałem swoją przygodę z komputerem od Windowsa 95 u mojej kuzynki i tam poznawałem GUI i to jest fakt. I taki, taka historia dotyczy chyba 95 procent mojego pokolenia. Nie wiem jak

u ciebie, ale na Windows 95 skoki narciarskie i Paint pierwszy raz uruchomimy to co słowa jest wspomnienia najwcześniejsze jakie mam z komputerem.

[MAREK] U mnie jeszcze była Amiga.

[KRZYSZTOF] A widzisz, ja miałem Commodore, ale ja go nie traktuję jako kompa, tylko jako ciekawostka, i to też pokazuje fakt, że z Microsoftu.

[MAREK] To prawda, ja z niego korzystałem, dużo grałem w Settlersy, które były moją ulubioną grą w dzieciństwie. Ale tak, u kolegi właśnie Windows i później też jakoś się, nie pamiętam w którym momencie się w domu pojawił ten Windows. Windows chyba w jakimś tam '97, '98 no i tak już zaczęliśmy z tego korzystać po prostu.

[KRZYSZTOF] Pakiet biurowy, tak? Wtedy nazywany po prostu... Word nazywany tym, w czym się pisze. PowerPoint w czym się robi prezki, Excel w czym się liczy, nie? Niestety w polskim systemie edukacyjnym... do dziś jest to tak błędnie interpretowane, zamiast uczyć ludzi, że mamy procesor tekstu, czy arkusz kalkulacyjny, no ale to jakby, to jest nie ma na równie długi odcinek inny, natomiast no tak, to było uosobienie tego typu programów i Internet Explorer to też była domyślna przeglądarka na Windowsie. Najbardziej znienawidzona historycznie przeze mnie przeglądarka. Nie wiem jak u Ciebie, ale ja tej przeglądarki nie trafiłem.

[MAREK] Jeszcze przecież nawet w mojej pracy projektowej, to przez ostatnie tam te 12-13 lat, ten Internet Explorer gdzieś tam zawsze był, bo trzeba było dostosować strony do niego jeszcze, żeby zadbać o to, żeby na Internet Explorerze się dobrze wyświetlały, a one zazwyczaj tam wyświetlały się właśnie beznadziejnie, więc no to się zaczęło w latach 90-tych, można powiedzieć, w moim życiu, a trwało grubo dwutysięcznych, jeśli chodzi o tą przeglądarkę.

[KRZYSZTOF] Na NASDAQ wycena IPO była 1,8 miliarda dolarów. Microsoft zrobił to wcześniej, czyli 1986, no i wchodząc na giełdę jego wycena sięgała 350 milionów dolarów. Więc to taka ciekawostka historyczna. Bill Gates stał się zresztą miliarderem w wieku 31 lat, też później niż Jobs. I to był rok 1987, Microsoft to był Windows bardzo długo, to były skrzynki, które mieliśmy pod biurkami i na narożnych tych biurkach z jakichś tam dostępów w PRL-u, ale to także nowe rynki jeżeli chodzi o historię tej firmy, bo mamy Xboxa, który debiutuje w 2001 roku. Wejście na rynek konsol w ogóle. Dziś ta marka jest jakby fundamentem gamingu

jeżeli chodzi o świat Microsoftu i ekosystem. No jest też uosobieniem w ogóle gamingu dla wielu osób. Mamy Windowsa XP, który też debiutuje w 2001 roku i jest to jeden z najbardziej lubianych systemów operacyjnych w historii i nienawidzonych jednocześnie. Pamiętam na przykład początek nielegalnego kodu licencji Windowsa XP Pozdrawiam Team XTQJC-C8CCG-BWVT-... Jak ktoś pamięta, dajcie znać!

Natomiast Później po tym Xboxie i Windowsie XP w liście owianej złą sławą był... Bing, chyba dopiero w 2009 roku; jak sobie układałem to kalendarium. No i próba rywalizacji z Googlem chyba nieudana. Nie wiem czy ty, jak ty to oceniałeś wtedy, ale no, nie wiem?

[MAREK] Wiem, że Komputer Świat napisał w każdym wydaniu o Bingu. Tak, Bing był kiepski, a do dzisiaj nie lubię i nie korzystam. Z systemów operacyjnych warto wspomnieć... Okolicach 2009 był Windows 7, który był spoko. Powiecie taki powrót do takiego fajnego Windowsa i on też, trzeba oddać, że był bardzo fajny. Na pewno.

[KRZYSZTOF] Na pewno był naprawą tego złego, co przyniosła Vista. Vista chciała dobrze, tylko weszła na rynek w czasach, w którym żaden sprzęt u Kowalskiego w domu nie był gotowy na takie obciążenie.

[MAREK] Dokładnie, dokładnie. Dużo interakcji, animacji, jakichś tam przezroczystości. Pamiętam, że to rzeczywiście bardzo grzało. Mieliśmy w szkole, pamiętam, jeden taki komputer mocniejszy. i tam była Vista, to był taki komputer do składania filmów, no to on się też grzał przez tą Vistę mocno.

[KRZYSZTOF] No bo Excela się nie da zastąpić, a już na pewno nie da się go zastąpić, Numbers po dziś dzień. Natomiast gdzie jest dzisiaj Microsoft jeżeli chodzi o jego produkty? Niekoniecznie Windows w twojej codzienności czy życiu, bowiem Marek, że ty też używasz jakby tego środowiska. To powiedz coś więcej, no bo masz pewnie większe doświadczenie niż ja, mówiąc wprost z czasów dzisiejszych.

[MAREK] Dobra, to ja powiem tak, ja się czuję bezpiecznie, jeśli zawsze przynajmniej jakiś tam jeden komputer z Windowsem jest w domu, no wynika to z tego, że czasami jakiś konkretny program działa tylko na Windowsie, kiedy coś akurat muszę zrobić, więc to jest po prostu wygodne, żeby coś tam mieć, więc jakiś laptop, czy tam parę lat temu składałem komputer, akurat bardziej z myślą o Linuxie, ale też tego Windowsa tam sobie zainstalowałem dodatkowo. Nie korzystam na co dzień za dużo, w sensie włączam może raz na miesiąc, jak coś tam

potrzebuję, jeśli chodzi o domowe sprzęty, ale ostatnio w pracy, w której jestem obecnie pracuję na Windowsie. Enterprise'owa, więc ona jest czystsza, jeśli chodzi o te jakieś rzeczy związane z reklamami i tego typu rzeczami, bo wiem, że w komputerze osobistym tam się dużo różnych rzeczy, wiadomości pokazuje, jakiś zachęt, więc z tym nie mam za dużo do czynienia. Muszę przyznać, że ten Windows obecnie jest naprawdę niezły, w sensie takim, pracowe, rzeczy, to, to daję radę. Doceniam dużo rzeczy, jaką drogę przeszedł ten system i naprawdę nie ma tak, że się czuję w nim źle. Pewnie gdybym, nie wiem, instalował dużo rzeczy, korzystał tak codziennie, to bym się bardziej frustrował. Pracy, w pracy jest okej.

[KRZYSZTOF] A z czego Ty korzystasz tak właśnie jeżeli chodzi o świat programowania czy generalnie jakby w pracy Twojej? W sensie z czym Ty się tutaj spotykasz? Co to jest?

[MAREK] Jeśli chodzi o Microsoft to tutaj właśnie na pewno największe, ja widzę największe zmiany jeśli chodzi na plus, jeśli chodzi o Microsoft, no to od wielu... Znaczący, no już od dekady praktycznie widać tą zmianę. Chociażby pierwsze słowo VS Code, de facto stan, to się stał standard, jeśli chodzi o programistów, szczególnie takich, którzy na przykład zaczynają swą przygodę, bo to jest bardzo dobry edytor kodu, ma, jest rozwijalny, można dodawać sobie rozszerzenia, konfigurować. Jest naprawdę super i to jest, wyszło z Microsoftu więc trzeba tutaj na pewno docenić jeszcze te parę lat temu mieliśmy paru graczy tam był Sublime Text, Atom. VS Code zdecydowanie wygrał. GitHub od 2018 należy do Microsoftu, chyba najbardziej popularne repozytorium kodu gdzie się trzyma projekty. Teraz sobie odpalać w przeglądarce te projekty również można w VS Code. Więc też można sobie edytować te rzeczy do zdalnej, że tak powiem, zdalnego oprogramowania jest to, jest to spoko. Tu trzeba Microsoft na pewno pochwalić za to, jak wygląda ten, ten z kolei ekosystem programistyczny i jak to ze sobą współgra. I też od paru lat na Windowsie normalnie można sobie postawić też Linuxa. To jest WSL, czyli taki subsystem do Linuxa i normalnie można mieć linię command po prostu linuxową na Windowsie, co też bardzo pomaga w programowaniu. I tutaj widzę naprawdę, naprawdę... duże plusy i trzeba za to docenić Microsoft. Też wracam do tego, że my nie siedzimy w księgowości mocno, ale na pewno tutaj widać, w którą stronę mocno poszedł Microsoft i jak na pewno domyślam się, że odnosi bardzo duże sukcesy, jeśli chodzi właśnie o ten obszar. I to jest coś, właśnie w czym Apple aż tak nie siedzi, no bo Apple, można powiedzieć, ma tą bardziej branżę kreatywną. Okej, dużo programistów też siedzi na Apple'u i lubi MacBooki, ale jeśli chodzi o takie właśnie rozwiązania chmurowe i tak szerzej

pojęty ekosystem programistyczny, no to Windows naprawdę idzie w łeb z Googlem. chociażby, który ma, Google ma swojego Clouda, Microsoft ma swojego Azura. No i to idzie, idzie do przodu, więc to jest, za to warto doceniać Microsoft na pewno.

[KRZYSZTOF] To zdecydowanie, Satya Nadella zresztą i pod jego właśnie rządami tutaj, tak, po Ballmerze, te, te firmy na jakieś zupełnie inne poziomy przeniósł w ogóle tak? Nadella będzie takim Cookiem dla Microsoftu i to wprost trzeba sobie powiedzieć, także z punktu widzenia finansowego. Ta transformacja chmurowa, o której wspominasz trwająca od 2014 roku jest do zauważenia gołym okiem, czy się siedzi w branży czy nie, bo ta strategia Cloud First, Mobile First to to, To też jest strategia, którą Microsoft dla masowego rynku, także tego jakby startupowego wprowadził i Azure, o którym wspominałeś, Microsoft 365, Teams to jest tylko wycinek tej rewolucji. No Azure jest w ogóle drugą największą chmurową stacją tak obok Amazonu AWSa, więc cały czas ten udział w rynku rośnie. AWS to już mówiłeś, GitHub 2018 rok przecież, to przyjęcie platformy za 7,5 miliarda dolarów, która jest dzisiaj standardem, bo GitHub jest standardem jeżeli chodzi o repozytoria. 2016 rok, też pod rządami już Nadelli. 26 miliardów dolarów zapłacił Microsoft za LinkedIn. Dzięki temu mógł jakby rozwijać jeszcze bardziej ten obszar danych czy HR-u, no bo wiedział też co kupuje. No umówmy się, przeciętny użytkownik, to co ty powiedziałaś, nie? Na pewno na LinkedIn, bo pracuje w korporacji, a przeciętna korporacja po dziś dzień, o ile nie jest z branży kreatywnej, nie siedzi na Macach, nie? Więc tutaj jakby ta historia jest spójna.

[MAREK] Copilot z tych czasów obecnych.

[KRZYSZTOF] No przecież też to jakby zanim dojdziemy do Open AI to Copilot! No jest rewolucją, mamy do niego przycisk osobny na nowych maszynach, nie? Open AI, które należy oczywiście do Microsoftu, jakby w dużym udziale jest, to również, nie? No to ta integracja z Office'em, z Windows'em, z Azure'em właśnie, to wszystko będzie tylko rosło no i może dlatego ta wartość giełdowa oscyluje dzisiaj na poziomie dwóch komercyjnych ma 7,3 miliardów dolarów, czyli blisko Apple'a. Czasami one się tak zamieniają na pozycję lidera miejscami te dwie firmy, no ale właśnie, znowu, zawdzięczamy to dwóm łebskim, aktualnie sprawującym władzę CEO, Cookowi i Nadelli.

[MAREK] Tak, dokładnie, no i pamiętajmy tutaj dla osób właśnie nie z branży, że Microsoft Microsoft obecnie już nie do końca potrzebuje robić swój sprzęt i nie

potrzebuje jakoś tam mocno nastawienia na te... sprzęt go nie ogranicza i klienci nie muszą kupować właśnie sprzętu, bo mogą programować sobie na maszynie gdzieś tam na serwerze i łączyć się za pomocą tej przeglądarki, więc... za którą płacą, znaczy za... maszynę płacą Microsoftowi i Microsoft w ten sposób też zarabia, więc o tym warto, warto pamiętać.

[KRZYSZTOF] Można powiedzieć, że to jest taki rynek usług, ta noga usług, tylko, że u Microsoftu to nie są usługi typu Apple Music i Apple TV+, tylko to są usługi właśnie Enterprise dla rynku, który zawsze stał murem za Microsoftem, bo na nim został zbudowany.

[MAREK] Dokładnie.

[KRZYSZTOF] Największe błędy.

[MAREK] W takim razie ode mnie też zaczniemy jak ostatnio.

[KRZYSZTOF] To ja tutaj mam co powiedzieć. Więc uwaga. Monopol sondy i procesy, no z tym mi się nierozzerwalnie Microsoft kojarzy i pewnie będzie kojarzył.

[MAREK] Tu się podpisuje. Podpisuje się pod tym monopolem.

[KRZYSZTOF] Windows Millennium, Windows Vista? No i Bing, to tak do jednego woreczka jeżeli chodzi o usługi i systemy. Taka platforma Zune, chyba tak to się czytało w 2006 roku, która miała walczyć z iPodami i super się to zaczęło i zgasło szybciej niż w ogóle zdążyło popularność zdobyć. Z wielu różnych powodów, to nie temat na ten odcinek. Też żałuję tutaj tak jak w kolejnym punkcie będę przypominał moje stwierdzenie, że przespali rewolucję smartfonową przez Ballmera i jakby Windows Phone umarł, bo nie przejęli np. Nokii, którą mogli sobie całkowicie wziąć dla siebie. Bo przecież ona też wtedy przespala okazję, ale nikt na to nie wpadł, no bo był Ballmer na czele tej firmy. Bardzo żałuję, no to też żałuję, że dla iPod'ów nie było jakiejś większej walki tutaj ze strony Microsoft'u, bo sprzętowo i pomysłowo mieli tutaj pole do popisu. Mieli też Creative firmę, mogli ją kupić wówczas, co też w wielu artykułach wyczytałem, a też nikt na to nie wpadł, no ale no cóż, było jak było, no i Surface RT. Tak to 2012 rok, ten słynny stolik tablet z Windowsem RT, jakby, który miał zmienić rewolucję tego, jak korzystamy w domach z komputerów. Wyglądało to spektakularnie, podobnie jak Kinect, nie wiem, czy ktoś jeszcze pamięta, ale oba umarły zanim w ogóle ktoś o nich usłyszał szczerze.

[MAREK] Wspominam te wpadki, że tak powiem, właśnie z Vistą, z systemami operacyjnymi, bo chyba one takim na mnie miały największy wpływ. No i właśnie Internet Explorer, o którym gadaliśmy. Ciężko to nazwać wpadką, no bo to jest po prostu wiele lat wspierania konkretnego programu, ale z dużą ulgą przyjąłem Microsoft Edge'a, który bazuje się... na, na Chromie, a dokładnie na Chromium i po prostu zachowuje się jak Google Chrome i jest bardziej niezawodny. No tego Windows Phone też, tak jak gadaliśmy, bardzo, bardzo żałuję, że, że już nie ma. No i ten monopol, ten monopol sądy i procesy, no takie pamiętam, że w latach dziewięćdziesiątych latach ja byłem mały. Dorastałem, no to zawsze się słyszało o tym, że właśnie, no, to taki był... Microsoft chciał być takim osiłkiem, który, można powiedzieć, innych do konta wprowadza i zastrasza, no. Więc to tak, nie jest to fajne. Teraz dobrze, że poszło w inną stronę to wszystko i jakoś to, jakoś to idzie do przodu.

[KRZYSZTOF] No mi się na pewno będzie do końca życia ta firma kojarzyła z początkiem mojej przygody z komputerami, to oczywiste już wspominałem, ale też ze Spinaczem, okularami Gatesa i tym jak wyglądał z pogrzebem iPhone'a w wykonaniu Ballmera. Z piractwem, z Torrentami, z Winampem. No i sorry, to jest trochę chamskie w kierunku na całej firmy, żeby taki wniosek wysłuchać, ale no Apple mi się na przykład nigdy nie będzie z piractwem kojarzyło, no sorry! To wynika z różnych składowych, ale mówimy tu o takim ludzkim postrzeganiu marki, no i ono takie właśnie u mnie jest, no ale też z pozytywnymi rzeczami takimi jak gry, pierwsze zamiłowanie do grafiki, Saper, Pasjans, Paint. Dużo tutaj jest pozytywów!

[MAREK] Jest, zdecydowanie. No właśnie dla mnie te gry, Paint, takie prośby, żebym np. usiadł przy komputerze rodziców, gdzieś tam właśnie otworzyć. w Worda sobie poklikać, czy tam porobić w Powerpoint'cie jakiejś rzeczy, no to zawsze, zawsze będę to wspominał i ten Windows zawsze gdzieś jest. Cieszę się, że z niego nie korzystam na co dzień, mimo wszystko, doceniam go, ale tak, nie wiem, no jest to, jest to... zawsze czuję, że taki ciężki system, który im dłużej się korzysta, tym... On się bardziej zamula, więc zbiera się tego po prostu gdzieś tam mł, który później trzeba wyczyścić i zazwyczaj się kończyło to po prostu przeinstalowaniem i zrobieniem świeżego, świeżego Windowsa i to zawsze też było takie oczyszczające, że się pozbyło tego wszystkiego, można przeinstalować i wrócić. A z Maciem akurat chyba nigdy nie było tak, że chciałem przeinstalować i chyba raz mi się tylko zdarzyło, że musiałem przeinstalować, bo coś tam było nie tak.

[KRZYSZTOF] Ja wybrałem tę drogę, że ja nie lubię poświęcać życia na walkę z elektroniką, więc dla mnie to już zupełnie oczywiste, o czym co mówisz, ale też raz na czysto macOS? To był moment kiedy przechodził na Apple Silicon. Po prostu z rozsądku to zrobiłem. Natomiast poprzednia kopia miała... Jezu, miała... Ile miała lat? To był 2021. No to tamta miała kopia przenoszona z maszyny na maszynę. Co najmniej dziewięć lat? I działała bardzo szybko. Więc myślę, że teraz cała aktualność, z której korzystam już lat cztery, no myślę, że do dziesięciu mogę dobić.

[MAREK] Tak, ja tutaj dam od swojej technologicznej duszy taką radę ludziom, że żeby też jeśli na przykład nie chcą kupować sprzętu Apple'a, a są zmęczeni Windowsem, niech spróbują Linuxa, na przykład Ubuntu. punktu, to jest system, który jest darmowy, a naprawdę już działa bardzo, bardzo dobrze, jest też taki niezawodny, jak dla osoby szczególnie, która nie musi tam dłubać, nic, nic więcej robić, to to powinno działać wszystko bez problemu, więc taka moja rada, bo można też zaznać takiego spokoju mocnego.

[KRZYSZTOF] Ci młodszy z was, zwłaszcza. Jaki był pierwszy filmik na YouTube i dlaczego do dzisiaj jest ważny dla tej platformy? Z różnych powodów. Tak się ostatnio na to trafiłem, więc stwierdziłem, że dorzucimy tutaj informacyjnie.

To na koniec ciebie zapytam, w sumie Marek, jeszcze o takie podsumowanie tych jubileuszy dwóch największych technologicznych gigantów. Można by powiedzieć, że jeszcze jest Google gdzieś w tle, ale o nim dzisiaj nie rozmawialiśmy, więc sobie go zostawmy. Gdzie to wszystko zmierzało obu tych firm, tak podsumowując, tak z dowolnej perspektywy jaką obierzesz, śmiało!

[MAREK] Powiem tak, wydaje mi się, że czekamy cały czas na jakiś taki przełom, jeśli chodzi o sprzęt — zobaczymy co będzie nowego. Na razie nie mamy takiego, no ten Vision Pro, no to jeszcze z perspektywy paru lat. Jestem ciekaw, co się zadzieje w najbliższym czasie. W Apple jestem bardzo ciekawy, czy na przykład będzie na żywo tłumaczenie języków w AirPodsach. Uważam, że to jest jedno z takich rozwiązań. zwińzań, które może być dosyć szybko, choć Apple Intelligence i opóźnienia cały czas w prowadzeniu tego, myślę, że to może trochę od, odłożyć to w czasie. Zobaczymy czy w czerwcu coś powiedzą na konferencji. Jeśli chodzi o Microsoft, ciężko mi powiedzieć, szczerze powiedziawszy, mam wrażenie, że też jakby na tych polach swoich są, są dosyć zaawansowani obecnie. No zobaczymy, co AI przyniesie, no bo tu widzę największe ewentualnie zmiany, no już gadaliśmy o Copilocie, więc tutaj mi się wydaje, że kolejne modele sztucznej inteligencji mogą

dużo zamieszać. Może jakieś właśnie serwisy wokół tego, jakieś takie rzeczy zarządzane właśnie z szybszą, lepszą obsługą *deploymentu* aplikacji, może obsługi zarządzania nimi, taka warstwa chyba będzie taka najbardziej zmienna. Jeszcze a propos Microsoftu, wydaje mi się, że ta okrągła rocznica '50 jakoś tak przeszła trochę bez echa. Jestem ciekaw, czy Apple coś w przyszłym roku na przykład zrobi na 50-lecie?

[KRZYSZTOF] Przyszłość, natomiast ode mnie to myślę, że Microsoft będzie tą firmą, przynajmniej ma największą szansę, ze wszystkich graczy na rynku, która w rozumieniu wskoczenia do pociągu o nazwie AI pokaże nam jak my z tym AI będziemy pracować. Mówię o rynku Enterprise dalej, który jest ich konikiem, natomiast Apple w kontekście przyszłości pokaże nam jaki jest nowy sposób używania tej elektroniki w zupełnie czymś innym niż to do czego jesteśmy przyzwyczajeni. Myślę, że tak będzie, w sensie tego się najbardziej spodziewam. I tego sobie też życzę, bo tutaj obie te firmy mają dokładnie w tym ekspertyzę największą i myślę, że z korzyścią dla wszystkich byłoby, gdyby no właśnie te ekspertyzy się trzymały, nie wchodząc w nie swoje buty. Bo nie ma już w dzisiejszych czasach potrzeby wchodzenia. Każdy tutaj i tak wybiera platformę pod siebie i to się spodziewa. będzie przenikać, nie? Tak, tak myślę Marek.

Dobrze, gdzie Cię można znaleźć człowieku w internecie? W czym Ty możesz ludziom pomóc, jakby chcieli skorzystać z swoich usług, albo się z Tobą skonsultować, skontaktować? Powiedz jeszcze na koniec.

[MAREK] Dobra, najwygodniej będzie uxtygodnik.pl, tam możecie się zapisać. do mój newsletter! Wysyłam go co tydzień, oczywiście tam z mini przerwami na jakieś urlopy, ale tydzień w tydzień staram się coś wysyłać właśnie do świata user experience, ale też tematów pobocznych. Tam są różne rzeczy takie na deser, czyli jakieś strony interaktywne, ciekawe filmy związane z designem, więc bardzo zachęcam do tego, żeby po prostu zasubskrybować. Zawsze możecie odpisać na taki newsletter i się ze mną skontaktować, jak chcecie porozmawiać o jakichś konkretnych tematach. Mam też własną stronę marekbrze.com. Cały czas ją tam rozwijam. Staram się wejść w taki tryb pisanie, pisanie artykułów. Na razie jeszcze to nie jest tak ze względu na czas, ale na pewno w najbliższych tygodniach i miesiącach będę tam wrzucał więcej rzeczy i zachęcam po prostu do obserwowania mnie też na LinkedInie. Marek Olczyk-Brzeziński, bo w międzyczasie jeszcze w sumie, Krzysiek, odkąd się widzieliśmy, to wziąłem ślub i mam nowe nazwisko!

[KRZYSZTOF] Dobrze, to gratulacje w takim razie i oczywiście linki do namiarów na Marka również znajdziecie [w opisie](#), a na koniec mam do Was jak zwykle tę samą prośbę i odezwę do ludu, jeżeli Wam się ten odcinek taki storytellingowy i dłuższy zdecydowanie niż zazwyczaj podobał, no to dajcie mi o tym znać zostawiając oceny na wybranej platformie podcastową. W Apple Podcast, przypominam, że możecie tam wyjątkowo napisać też kilka dobrych słów w tej recenzji! Oprócz wystawienia gwiazdek, a na Spotify czy YouTube zostawić komentarze, które czytam i na które chętnie odpowiem.

Bardzo ci Marek dziękuję za poświęcony czas, kawał tego czasu zresztą. Fajna wycieczka sentymentalna, lubię sobie od czasu do czasu taką zafundować, a akurat okazję sam nam tutaj przyniosłeś.

[MAREK] Dziękuję. Bardzo fajna rozmowa.

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]